GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 160. W Sobotę dnia 11. Lipca. 1840.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 7. Lipca.

N. Król raczył dziś w tutejszym zamku dać prywatne posłuchanie zawierzytelnionemu przy Nim Królewsko-Niderlandskiemu nadzwyczajnemu Posłowi i pełnomocnemu Ministrowi, Generałowi Porucznikowi Hrabi Perponcherowi, — następnie Cesarsko Austryackiemu nadzwyczajnemu Posłowi i pełnomocnemu Ministrowi, rzeczywistemu Tajnemu Radzcy, Hrabi Trauttmansdorff-Weinsbergowi, — jako też Xiążęco-Heskiemu nadzwyczajnemu Posłowi i pełnomocnemu Ministrowi, rzeczywistemu Tajnemu Radzcy poselstwa, Baronowi Wilkens Hohenau, — i W. Xiążęcemu Mecklenburg-Schwerinskiemu nadzwyczajnemu Posłowi i pełnomocnemu Ministrowi, rzeczywistemu Tajnemu Radzcy, Hrabi Hessensteinowi i odebrać z rąk ich pisma wierzytelne ich Monarchów.

Przybyli: J. Excellencya Królewsko-Francuzki Generał-Porucznik, Par Francyi, Hrabia Filip Ségur, z Paryża.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z nad granicy polskiéj, dn. 26. Czerwca. (*Gaz. Powsz. i Vossa.*) — Stósownie do wiadomości z Odessy ilość wojsk, które się z Sebastopola do brzegów Czerkieskich puściły, około 20,000 wynosić ma a jeszcze wiele pułków czeka co chwila rozkazu zaambarkowania się; ponieważ jednak część okrętów przewozowych w bardziéj południowym kierunku popłynęła, było więc rzeczą wątpliwą, czy wszystkich tych sił przeciw Czerkiesom użyją, aby równocześnie zewsząd na nich uderzyć, albo czy téż część wojska tego dla wzmocnienia korpusu Perowskiego przeznaczona; w tym razie przeprawiłaby się poprzecz przez morze Kaspijskie, aby drogą naturalną i nierównie krótszą, t. j. z zachodu, dojść do Chiwy. (W piśmie z nad granicy rossyjskiéj, z d. 20. Czerwca, umieszczoném w Gazecie Powsz. Lipskiéj, wyrażają, że druga wyprawa przeciw Chiwie w Sierpniu r. b. nie nastąpi, kiedy niepowodzenie pierwszéj w Petersburgu takie sprawiło zniechęcenie, iż tymczasowo przynajmniéj o drugiéj expedycyi jeszcze nie myślą.)

Gazeta Wrocławska obejmuje następujący artykuł z nadgranicy polskiéj: «Jeżeli przed niejakim czasem istotnie (jak gazety donosiły) w Królestwie Polskiem duchowieństwo katolickie ustawom cesarskim opór stawiało, takowy zapewne teraz zupełnie usunięty, kiedy Cesarz podczas ostatniego pobytu swego w Warszawie z teraźniejszego postępowania duchowieństwa katolickiego równie był zadowolony, jak z ducha, którem wojsko i urzędnicy ożywieni. Moglibyśmy na to różne przytoczyć dowody; najgłówniejszym zapewne ta okoliczność, że zaraz po wyjeździe Cesarza prawie wszyscy prałaci kościoła rzymsko-katolickiego w całym obrębie Królestwa orderami Cesarstwa ozdobieni zostali. Fałszywe więc w każdym względzie doniesienie Gazety politycznéj Monachijskiéj z d. 24. Czerwca, że Biskup Augustowski, Staszyński, w okólniku do duchowieństwa dyecezyi swojéj daléj się jeszcze posunął, aniżeli którykolwiek inny Biskup i duchowieństwu pobłogosławienia każdego mieszanego małżeństwa w ogólności zabronił. Właśnie bowiem ten prałat wysokim orderem Cesarstwa ozdobiony został.“

Rossya.

Z Petersburga, dnia (17.) 29. Czerwca.

Naj. Cesarzowa dnia 21. Marca raczyła potwierdzić ustawę Kijowskiéj szkoły biednych panien Hrabini Lewaszow. Szkoła ta ma na celu opatrzyć ubogie panny, zwłaszcza sieroty wolnego stanu, i dać im utrzymanie i pewną edukaciją do lat, w których będą mogły pracą uczciwie i przyzwoicie same na siebie zarabiać: szczególnie zakład dążyć będzie do tego, ażeby wychowanice mogły do domów prywatnych wychodzić dla dozoru nad gospodarstwem, dla zajęcia się ręcznemi robotami, dla doglądania dzieci i uczenia ich czytać i pisać.

P. Generał-adjutant Hr. Benkendorf oznajmił P. Zarządzającemu Ministerstwem Sprawiedliwości, że na zasadzie Zdania Rady Państwa, zatwierdzonego przez N. Cesarza Jmci w dniu 24. Lutego 1829 r., były Marszałek gubernijalny Wołyński, Hr. Piotr Moszyński, za udział w tajnych Polskich towarzystwach, był pozbawiony godności hrabiowskiéj i szlacheckiéj i zesłany do Syberyi na osiedlenie na lat 10; ztąd, przed upływem jeszcze tego terminu, z rozkazu Naj. Pana przeprowadzony był na mieszkanie w wewnętrznych gubernijach, pod dozorem Policyi; teraz zaś Naj. Cesarz Jmć, w dniu 5. Maja b. r. Najmiłościwiéj raczył udzielić przebaczenie Piotrowi Moszyńskiemu, znajdującemu się w Kijowie, z powróceniem mu tych osobistych praw stanu, które posiadał przed spadnieniem na niego kary, nie łącząc w to praw do majątków, jakie miał w Cesarstwie, które, przeszedłszy do prawnych jego spadkobierców, na mocy istnących ustaw, powinny pozostać w ich władaniu.

Spis duchownych podwładnych Białorusko-Litewskiego Duchownego Kollegium, którzy na przedstawienie N. R. Synodu, odebrali od N. Cesarza Jmci nagrody.

I. Krzyż napierśny Synodalny, z pensyą po 100 rubli: Assesor Konsystorza Białoruskiego, protojeréj Jan Gołembiowski.

II. Krzyże napierśne Synodalne bez pensyi. 1) Z Eparchii Litewskiéj: Błahoczynny (Dziekan) Poleski, Protojeréj Diwińskiéj cerkwi Prokop Sitkiewicz. — Błahoczynny Słommski, Protojeréj Kosowskiéj cerkwi Stefan Cętkowski. — Błahoczynny Drohiczyński, protojeréj cerkwi Antopolskiéj Teodor Horbacewicz. 2) Z Eparchii Białoruskiéj: Starszy monasteru Wierzbiłowskiego Ihumen (opat) Ignacy. Ihumen Machirowskiego monasteru Józef sprawujący obow. Członka Konsystorza Białoruskiego. Błahoczynny Bobrujski, protojeréj cerkwi Michalewskiéj Antoni Głybowski. Witebski Błahoczynny, protojeréj Izydor Gołembiowski. Błahoczynny Sienniński, paroch Wejnianskiéj cerkwi Józef Willamowicz. Wieliżski Błahoczynny, xiądz Marek Kalinowski.

III. Kamiławki. 1) Z Eparchii Litewskiéj: Błahoczynni Prużański, protojeréj Sieleckiéj cerkwi Leon Jaczynowski. Łucki, protojeréj Bereszelskiéj cerkwi Andrzéj Czerwiakowski. Kobryński, prot. cerkwi Gruszewskiéj Bazyli Charlampowicz. Radomyślski, protojeréj cerkwi Czopowickiéj Stefan Butkiewicz. Władimirski, protojeréj Starogorochowskiéj cerkwi Jan Abramowicz. Wołkowyski, paroch cerkwi Podoroskiéj Bazyli Protasewicz. Miński, protojeréj cerkwi Przyłęskiéj Xawery Szyszko. 2) Z Eparchii Białoruskiéj: Młodszy Soborny protojeréj Konstantyn Ihnatowicz. Klucznik Połockiego Katedralnego Soboru, protojeréj Michał Kopecki. Połocki Błahoczynny, młodszy Soborny protojeréj Jan Szczęsnowicz. Assesor Białoruskiego Konsystorza, protojeréj Tomasz Okołowicz. Assesor tegoż Konsystorza, protojeréj Jan Szczęsnowicz. Błahoczynny Dokszycko-Borysowski, xiądz Ignacy Leśniewski. Błahoczynny Ostrowieński, paroch Chotczańskiéj cerkwi Justyn Klimontowicz. Mikulinski Bła-

hoczynny paroch Sielutskiéj cerkwi Klemens Kłodnicki.

IV. Skufje. 1) Z Eparchii Litewskiéj: Assesor Konsystorza Litewskiego, paroch cerkwi Łyskowskiéj Wiktor Homolicki. Członek Kommisyi administracyjnéj Ołyckiéj cerkwi Nawiedzenia N. M. P. xiądz Józef Szankowski. Kowelski Błahoczynny, paroch Ružyńskiéj cerkwi Leon Firusewicz. Dombrowicki Błahoczynny, xiądz Józef Teodorowicz. Xiądz Żyrowickiego Katedralnego Soboru Joachim Żyrycki. Pomocnik Błahoczynnego Bielskiego paroch Narwskiéj cerkwi, Franciszek Łopuszyński. Pomocnik Prużańskiego Błahoczynnego, paroch Cerkwi Narodzenia Pańskiego Wiktor Korhanowicz. Pomocnik Białostockiego Błahoczynnego, paroch cerkwi Dojlidzkiéj Onufry Gogolewski. Oddzieleni z Litewskiéj do Mińskiéj eparchii: Dowilejski Błahoczynny, paroch Markowskiéj Cerkwi Fabian Okulicz. Piński Błahoczynny Witkowskiéj cerkwi paroch Jan Lacewicz. Pomocnik Mińskiego Błahoczynnego, paroch cerkwi Sołomiereckiéj Piotr Łowecki. Drugi Pomocnik tegoż Błahoczynnego, Wiskowskiéj cerkwi paroch Jan Mańkowski. Pomocnik Błahoczynnego Słuckiego, paroch cerkwi Ciepierskiéj, Józef Markiewicz. Pomocnik Błahoczynnego Poleskiego parafii Jazwińskiéj xiądz Ambroży Bubałowicz. Paroch Postawski w pow. Dzisieńskim Andrzéj Jurkiewicz. — Z Eparchii Białoruskiéj: Rzeczycki Błahoczynny, cerkwi Korzeniewskiéj protojeréj Adam Firusowicz. Paroch cerkwi Błońskiéj, protojeréj Jan Popin. Tołoczyńskiéj cerkwi Opieki Najś. Panny paroch i Błahoczynny Dymitr Hrynkiewicz. Dryzienski Błahoczynny Orszański, paroch cerkwi Babińskiéj Józef Szczotkowski. Podziśnieński Błahoczynny, paroch cerkwi Czereskiéj Michał Stukalicz. Sprawujący obow. Błahoczynnego Owruckiego Waskowskiéj cerkwi paroch Daniel Butkiewicz. Paroch Zamoszskiéj cerkwi Jan Kotliński.

Wszystkie dzienniki zagraniczne brzmiały opisaniem szczęśliwych skutków otrzymanych przez sławnego chirurga Berlińskiego, Pana Diffenbach w leczeniu zezowatości (*strabismus*) za pomocą operacyi jego wynalazku. Odkrył on bowiem, że ta wada pochodzi z chorowitego przyrośnienia jednego z muskułów oczowych do tych, od których obrot zrenicy zależy. Przecięciem tego muskułu oczy zezowate w jednem mgnieniu przywrócone zostają do naturalnego kierunku. W téj chwili znajduje się tu w Petersburgu uczeń P. Diffenbach, doktor Philips, który już odbył kilka tego rodzaju operacyi z zupełnym skutkiem.

Ostatniemi czasy w Syberyi, w górach, oddzielających rzeki Uda i Urulga, odkryto pokłady akwamaryny i topazów. Te ostatnie szczególnie odznaczają się nadzwyczajną wielkością. Muzeum korpusu górniczego otrzymało jeden, ważący 31 funtów 71 zołotniki; ma on kształt graniastosłupa romboidalnego, po obu końcach uciętego. Wewnątrz w massie tego topazu jest kawałek zadymionego kryształu górnego, sam zaś jest żółto czerwony. W tychże pokładach są topazy zupełnie białe i różowe, akwamaryny białe i zielone.

Francya.

Z Paryża, dnia 2. Lipca.

Zbijają znowu dziś pogłoskę o mianowaniu Marszałka Molitora naczelnym wodzem armii w Algierze i głoszą nawet, że nigdy nie myślano o poruczeniu mu urzędu Generalnego Gubernatora. Nie odebrał on w téj mierze żadnego wezwania, a dowiedziawszy się o wymienieniu swego nazwiska w kilku pismach publicznych, miał oświadczyć, żeby miejsca tego nie przyjął, choćby mu je i ofiarowano. Marszałek Molitor liczy obecnie 68 lat, i chociaż jego talentom wojskowym zawsze sprawiedliwość oddawano, krzepciejszych jednak potrzeba sił do pokonania Abdel-Kadera. Ministeryum jeszcze następcy Marszałka Valee nie obrało; waha się ono między Panami Cubières, Bugeaud i Clauzel. Kilku Ministrów ma być, jak głoszą, tego zdania, że administracyą cywilną od władzy wojskowéj odłączyć wypada. Jeżeliby to do skutku przyszło, zapewneby General Schramm objął dowództwo nad wojskiem. Obszerny raport Marszałka Valée o ostatnich wypadkach jeszcze tu nie nadszedł.

Tego rana udała się wielka liczba Generałów i wysokich urzędników państwa do Tuilleryów dla pożegnania się z Xięciem Joinville, który dziś wieczorem jeszcze do Tulonu wyjeżdża. Okręt „belle Poule" nie odpłynie przed d. 8. b. m na wyspę St. Heleny.

Wczoraj uchwalono ostatecznie wyjazd rodziny królewskiéj do zamku Eu, który d. 8. b. m. nastąpi. Rodzina Królewska dopierò na uroczystość lipcową do Paryża powróci; zresztą podróż do Normandyi, o któréj donoszono, do skutku nie przyjdzie.

Journal des Pyrénées Orientales powiada, że jeden z synów Królewskich pojedzie w towarzystwie Prezesa rady ministeryalnéj do Królowéj hiszpańskiéj do Barcelony.

Kilka dzienników zostających w styczności

z Ministeryum, donosi, że Mehmed Ali, zawiadomiony o złożeniu z urzędu Chosrewa Baszy, wyprawił swego pierwszego Sekretarza, Sami Beja, do Konstantynopola, aby tenże Sułtanowi hołd jego wynurzył i rozkazów tegoż względem niezwłocznego wydania floty zażądał. Tak donosi Konstytucyonista. Kuryer francuzki i Siécle umieściły tę samę wiadomość, ale dodają, że Basza pod tym tylko warunkiem flotę wydać gotowy, jeżeli Porta w bezpośrednie układy z nim wnijdzie. Jeżeli Porta warunek ten przyjmie, syn Wicekróla flotę do Stambułu odprowadzi.

Listy z Tulonu, z d. 28. z. m. donoszą o przybyciu statka przewozowego »le Phare« który Algier d. 25. opuścił. Przywozi on wiadomość o ostatnich wypadkach w Afryce. Uwagi godną jest rzeczą, że w Milianie znaleziono całkiem na sposób europejski urządzoną fabrykę broni i ludwisarnię. Dnia 13. stanęła armia, jak wiadomo, pod Medeahem; dnia 15. wysłano rzeczy wojskowe i jazdę do wąwozu pod Muzajachem. O godzinie 6 napadł nieprzyjaciel na naszę straż tylną; lecz 48 pułk liniowy i tyralierowie z Vincennes, wstrzymali go. Pułkownik Rainbaud, dowodzący tylną strażą i nie wiedzący o planie Naczelnego Wodza, poczytał odwrot za rzecz stósowną, gdy w tém odebrał przeciwny rozkaz. Trzeba więc było użyć wielkie natężenia, aby znowu odzyskać zostawione nieprzyjacielowi stanowisko. Pod względem zapalczywości, z jaką dnia tego walczono, można tylko utarczkę tę porównać z zdobyciem Konstantyny i walką po Sidi-Jacob. Po trzykroć zdobywali Arabowie stanowisko i po trzykroć wyparci zostali. Francuzi mieli 5 oficerów zabitych a 53 ranionych. Prócz tego poległo 50 podoficerów i żołnierzy a 274 rany odnieśli.

Następne są artykuły budżetu na rok 1841 uchwalone przez Izbę deputowanych: Na wypłatę długu publicznego 324,623,900 fr. — Ministerstwo Sprawiedliwości i Wyznań: wydział sprawiedliwości, 20,291,625; wydział Wyznań 36,045,714 frank. (W téj liczbie na wyznanie Mojżeszowe 91,000 fr.) Ogół na oba wydziały 56,182,939. — Ministerstwo Spraw Zagranicznych 7,847,691 frank. (W téj liczbie na wydatki tajne 650,000 fr.) — Ministerstwo Oświecenia 17,048,430 fr. — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 93,786,400 fr. Ministerstwo Handlu i Rolnictwa 13,493,278 fr. Ministerstwo robot publicznych 51,964,000 fr. Ministerstwo Wojny: pierwsza część ogólna 213,741,840 fr. W téj liczbie na żołd i utrzymanie żołnierzy wojsk czynnych 112,866,036 fr., na żandarmeryą 16,258,963 fr., na inwalidów 2,720,619 fr.; druga część: na Algeryą 36,346,041 fr. W téj liczbie na żołd i utrzymanie żołnierzy 18,282,436 fr na część ubiorczą i obozową 1,998,963 frank. Wydatki tajne w Algeryi 250,000 fr. W ogóle na Ministerstwo Wojny 250,187,881 fr. — Ministerstwo Marynarki i osad. 76,927,700 fr., w téj liczbie żołd i część ubiorcza wojsk i majtków 19 mil. 46,900 fr., budowa okrętów 18,855,500 fr. — Ministerstwo Skarbu 14,830,196 fr. — Koszta zarządu, pobierania i otrzymywania podatków i dochodów Państwa, 120,096,072 fr.

Oto jest wyjątek z obwieszczenia wydanego przez Generała prefektur Chińskich Kleauchon i Trenchow, nazwiskiem Yih, do mieszkańców Macao: „Odebrałem rozkazy zebrać wojsko i ciągnąć na Macao, dla pojmania Elliota i innych Anglików po jednemu; a gdy to może wzbudzić trwogę w mieszkańcach Macao, tak rodowitych, jak i obcych, przeto wydaję to obwieszczenie do Chińczyków, Portugalczyków i wszelkich innych cudzoziemców handel w Macao prowadzących, że ja, *taoutae* (Generał) idę do Macao jedynie dla imania Anglików, a nikogo więcéj, a zatém nie trwożcie się, to do was wcale się nie stosuje. Przyprowadzę moich żołnierzy, schwytam Anglików i ukarzę ich śmiercią przed bramami Macao, dla uspokojenia Chińczyków i dobrych cudzoziemców. Niech każdy drży i słucha; niech nikt się nie opiera. Dan w Tankwang, roku 19, miesiąca 12, dnia 28. (1. Lutego 1840.)

Z dnia 3. Lipca.

Monitor zawiera następującą telegraficzną depeszę: „Toulon, dnia 1. Lipca 1840. o pół do 6téj wieczorem. Teniah de Muzaja, dn. 27. Czerwca. Marszałek Valée do Ministra wojny. Wyprawiłem przesełkę z Medeah do Miliany, która miasto to aż do 1. Listopada w żywność dostatecznie zaopatrzy. Transportowi temu przewodniczył Pułkownik Changarnier. Abdel-Kader pochodowi temu na czele 6000 jeźdźców i 2500 piechoty oprzeć się chciał. Plan jego całkiem na niczém spełznął. My mało tylko ludzi przy téj sposobności stracilim. Miliana w stanie jaknajdoskonalszéj obrony. Podczas niebytności Pułkownika Changarnier sześć dni w Medeah przepędziłem; roboty fortyfikacyjne prawie ukończone. Otaczają one większą część krzaków na około miasta. Wyprawię przesełkę do Medeah, która miasto to aż do d. 1. Listopada w żywność zaopatrzy.“ — Kuryer francuzki do depeszy téj następujące dołączył uwagi: „Depesza ta zaspakaja, chociaż milczenia Marszałka dostatecznie nie wyjaśnia. Ponieważ trwa w dzierzeniu pochyłości Muzaii, mógłby był o operacyach

swoich wcześniéj donieść. Macawszy długo tu i ówdzie, straciwszy dużo ludzi i czasu, zakończy może wyprawę swoję jeszcze szczęśliwiéj, jak ją rozpoczął. Miliana i Medeah otrzymają żywność na 4 miesiące, wyprawa Pułkownika Changarnier dowodzi, że mały korpus w stanie utrzymywać związki między Medeah i Milianą i panować nad doliną Szetif. Należałoby tylko liczbę pułków Generała Duvivier zwiększyć, aby załóg obudwóch miast nie blokowano. Resztą uważamy, że depesza o zwycięztwie, które Generał Duvivier dnia 15. Maja nad Arabami odnieść miał, nic nie wspomina. Byłaż więc to fałszywa pogłoska, albo czy nie poczytuje Marszałek rzeczą uwagi godną donieść o tém gabinetowi? Jakkolwiek bądź, wyprawa Pułkownika Changarnier dowodzi, że wojnę z Arabami wtenczas tylko pomyślnie prowadzim, kiedy Marszałek osobiście wojskom nie hetmani. Taż depesza donosi, że Medeah i Miliana w wybornym stanie obrony. Na uderzeniu i bronieniu miejsc warownych Marszałek zna się doskonale, tak tedy w téj mierze na świadectwie jego polegać można. Dnia 27. Czerwca Marszałek zająwszy spadzistość Muzaii, do Medeah transport wysłać zamierzał. Wyprawa ta przed 5. Lipca nie będzie skończona; ogólny więc raport Marszałka dopiero dn. 8. albo 10. Lipca otrzymamy.«

Z Bajonny, dn. 28. Czerwca.

Karoliści, którzy na ziemię francuzką prześli, składają się z 1100 ludzi piechoty i 100 jazdy, a należą do dywizyi Palaciosa. Byli oni pod rozkazami Coby, Viz-Cary i Mercesa, którzy rząd Królowéj uznali. Sprowadzili ich oni do Francyi pod pozorem, że ich znaczna siła zbrojna odcięła. Szczątki wojska Palaciosa spodziewane tu przez St. Jean Pied de Port. Z nad granicy słychać tu mocny ogień ręcznéj broni i wnoszą, że Palacios niedaleko się znajduje.

Anglia.

Z Londynu, dnia 3. Lipca.

Z Kantonu otrzymaliśmy wiadomości po d. 27. Marca. Chińczykowie ciągle zatrudnieni byli przygotowywaniem rac, aby okręty angielskie spalić. Z eskadrą angielską ostatniemi czasy »Druid« o 44ch działach, pod wodzą Lorda John Churchill, się połączył. Kupcy amerykańscy w Kantonie, obawiając się skutków wyprawy angielskiéj przeciw Chinom, postanowili z miasta tego zupełnie się wynieść; tak tedy handel całkiem zatamowany. Cesarzowa Chińska umarła a stolica Peking w największém wzburzeniu.

Stósownie do wiadomości z Dszellahabad z dn. 3. Kwietnia Król Buchary puściwszy wolno wszystkich jeńców rossyjskich, z Rossyą sprzymierze miał zawrzeć.

Gazeta wojskowa donosi, że w armii wielkie nastąpią awanse, jeżeli Królówa kraj Xięciem Walii obdarzy; gdyby zaś córka na świat przyjść miała, patenta na wyższe stopnie nie będą wydane.

Niemcy.

Z Darmsztadtu, dnia 3. Lipca.

J. C. W. W. Xiążę Następca tronu rossyjskiego raczył być wczoraj na łowach w parku W. Xiążęcym i dwóch ubić jeleni. W sobotę W. Xiążę Cesarzewicz miasto nasze opuści i zabawiwszy przez dni kilka w Ems, do Petersburga powróci. Oblubienica jego pozostanie przy N. Cesarzowéj, któréj stan zdrowia w nader pocieszający sposób się polepsza.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 23. Czerwca.

(*Gaz. powsz.*) — Sekretarz tutejszego rossyjskiego poselstwa, sprawujący interessa pod niebytność Pana Potemkina, naradzał się przed kilku dniami z Kardynałem Sekretarzem Stanu w wydziale spraw zagranicznych, i wynurzył mu życzenie Cesarza Mikołaja, aby podanego na Biskupa podlaskiego Archidyakona i Doktora Teologii, Hrabię Ossolińskiego, potwierdzono i godnością Wikaryusza apostolskiego zaszczycono. Sądzą tu, że Papież przychyli się do życzenia cesarskiego; ale mocno się troszczą o wychowanie dzieci z mięszanych małżeństw w Poznańskiém, a szczególniéj o ukazy, obwieszczające połączenie grecko-unickiego i rossyjsko-greckiego kościoła. — Także uchwały ostatniego Sejmu węgierskiego, aby spłodzone w mięszaném małżeństwie dzieci w religii ojca wychowywano (dawniéj zdarzało się to tylko w tych małżeństwach, gdzie ojciec był katolikiem, podczas gdy tylko synowie niekatolickiego ojca w niekatolickiéj wierze wychowywani bywali), aby daléj, gdy nowożeniec nie jest katolikiem, pobłogosławienie małżeństwa przez księdza katolickiego wyłączono, nareszcie, że wystawianie rewersów nadal miejsca mieć nie powinno, wielkiego tu kłopotu narobiły. Król nie potwierdził wprawdzie tych uchwał sejmowych, ale przyobiecał, że aż do następnego sejmu układy z stolicą apostolską w celu wyjednania potwierdzenia tych nowości przez władzę kościelną, zawiąże. — Biskup Tschamadu, ksiądz Lobowitz, zajmie się podobno témi układami, a Poseł austryacki, Hrabia Lützow, dzielnie go popierać nie omieszka.

Z Turynu, dn. 26. Czerwca.

(*Gaz. powsz.*) — Listy z Florencyi donoszą,

że Poseł rossyjski, Pan Potemkin, opuścił Rzym bardzo zadowolniony i że wielce wysławia umiarkowanie Papieża. Zdaje się, że Poseł ten powziął takowe przekonanie po odebraniu ostatniéj noty Sekretarza stanu Lambruschiniego, w któréj Kardynał dowodzi, że Biskup podlaski sprzyja mocno i ulega woli rossyjskiego domu cesarskiego. Wręczone tym końcem Panu Potemkinowi listy, pisywane od dwóch lat przez tegoż Biskupa do stolicy apostolskiéj, zawierają podobno gruntowne dowody na poparcie powyższego twierdzenia. W dalszym ciągu noty prosi Kardynał Lambruschini o wypuszczenie na wolność Prałata polskiego, który za radą Ojca ś. nie omieszka zrzec się swego biskupstwa i przyjmie inny urząd w Rzymie, dokąd go Papież powołuje.

Ostatnia poczta z Neapolu przywozi wiadomość, że Naj. Król wydał rozkazy, aby niezwłocznie 18 statków wojennych uzbrojono. Aż do dnia ostatniego Czerwca mają te statki stanąć w gotowości. Rozkaz ten ma zostawać w związku z niespokojnym duchem, objawianym przez Sycylijczyków. N. Królestwo obojga Sycylii udadzą się z Mesyny pod mocną zasłoną wojskową lądem do Palermo, gdzie cały miesiąc zabawić zamyślają.

Z Liworny, dn. 22. Czerwca.

Żeglarze, którzy tu z nad wybrzeża afrykańskiego przybyli, opowiadają, że w czasie ich odpływania z Tunisu, Bej na czele 30,000 ludzi przeciw Trypolisowi wyruszył, w celu niesienia odsieczy miastu temu, mocno partemu przez Beduinów pustyni, którzy kraj obsadzili. Dodają oni, że Bej pytającym się Konsulom europejskim odpowiedział, iż działa z polecenia Porty, a o resztę pytać się nie potrzebuje. Minister jego i fac totum, Neapolitańczyk Raffo, wyjechał znowu do Francyi z poleceniami Beja. — Z Neapolu dowiadujemy się, że Król po raz drugi Sycylią zwiedzić zamyśla, ale że to dopiero po uroczystości S. Rozalii, zatém w drugiéj połowie miesiąca Lipca nastąpi.

E g i p t.

Malta Mediterraneo zamyka następujące pismo z Alexandryi: „Zwiastowana tu już drogą lądową wiadomość, że na różnych miejscach Syryi powstanie przeciw rządom i wojsku Mehmeda Alego wybuchło, przez depeszę na statku parowym „Nil“ d. 13. Czerwca nadeszłą, potwierdzoną została. Beirut już jest w ręku Druzów i Maronitów a Jbrahim Basza usilnie prosi ojca swego, aby mu wzmocnienie nadesłał. Jakoż cztéry egipskie fregaty, 3 korwety i wiele pomniejszych statków, zabrawszy żywność na 3 miesiące, już wyszły pod żagle; okręt liniowy egipski, oraz 6 fregat tureckich i mniejsze okręty Sułtańskie odebrały rozkaz, aby były w pogotowiu, celem przewiezienia do Syryi 4000 wojska Tureckiego z znacznym materyjałem wojennym. Słychać, że też 4000 gwardyi narodowéj zaambarkują. Osada każdego okrętu składać się będzie po połowie z Turków i po połowie z Egipcyan. Mianowany Admirałem Patruna Bej obejmie dowództwo nad tą eskadrą. Wszakże wątpimy bardzo o tém, czy okręty te wypłynąwszy raz z Alexandryi, do Syryi się dostaną, kiedy oficerowie tureccy i marynarze zapewne wszelkiego dołożą starania, aby ujść jarzma Baszy i honor swój stracony powetować.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 3. Lipca. — Xiążę Biskup Wrocławski, Hrabia Leopold Sedlnicki, odebrawszy od Króla Jgmści własnoręczne, do wszystkich Biskupów wydane doniesienie o wstąpieniu na tron N. Pana, wraz z kapelanem swym Menzel z Wrocławia tu przybył, aby Monarsze swemu osobiście kondolencyę i winne powinszowanie złożyć. — Gazety zagraniczne niemieckie, np. Gazeta Powszechna Lipska, donosiły, że X. Arcybiskup Koloński, Baron Drost zu Vischering, podobnie w podróż do Berlina się wybiera.

(Z *Gaz. Por.*) — Wiadomość historyczna o wsi Biała, niegdyś dziedzicznéj Marcina i Joachima Bielskich, kronikarzy polskich, przez Winc. Hip. Gawareckiego. — Wieś Biała, leży w Województwie Kaliskiém, w obwodzie Piotrkowskim, powiecie Radomskim, sławna urodzeniem i mieszkaniem dwóch kronikarzy polskich: Marcina ojca i Joachima syna Bielskich. Niegdy dziedziczna téj familii, leży o pół mili od miasteczka Pajęczna, dokąd jest parafia. Marcin Bielski urodził się r. 1496., pisał on pierwszy kronikę, w języku narodowym, stylem gładkim i historycznym. Po śmierci jego, zaszłéj w roku 1576., syn jego Joachim Bielski, doprowadził ją do roku 1586. Lubo kronikarze ci są pochowani w kościele parafialnym w Pajęcznie, jednakże z powodu spalenia się tegoż zupełnego w przeszłym, a powtórnego cząstkowego w teraźniejszym wieku, nie ma w nim żadnego śladu o Bielskich, gdyż w czasie pierwszéj pogorzeli i akta kościelne znikły. Lecz o śmierci Marcina Bielskiego, Kronika Polska jego pracy, nowo

przez Joachima Bielskiego syna wydana w Krakowie drukiem Jakóba Sibenejchera roku 1597. na str. 725. opiewa: „Roku 1575. pod tym czasem, to jest dnia 18. Grudnia, Marcin Bielski, ojciec mój, historyą swą kończąc aż do śmierci, umarł. Miał lat niedaleko 80, pochowan w Pajęcznie miasteczku, w kościele katolickim, gdyż on był katolikiem zawżdy. Po którego śmierci, że ta praca dziedziczném prawem na mnie spadła, podjąłem się dopisać, gdzie przestał.« Dom, gdzie mieszkali Bielscy, uległ ruinie; zwaliska tylko i szczątki z niego pozostały, i te przekonywają, iż ściany były mocno zbudowane, z kamienia polnego i wapiennego, oraz małéj ilości cegły palonéj, gdyż przeszło 230 lat, acz niepokryte, stały, wystawione na wszelkie powietrza zmiany, a to od czasu spalenia zrządzonego w rozruchach stronników Maxymiliana Arcy-Xięcia Rakuskiego, tronu polskiego orężem dopominającego się, przez swawolną rotę Stanisława Stadnickiego Pana na Łancucie i wielu innych imionach. I pewnie po tym nieszczęśliwym wypadku, nieporatowany, jak się spodziewał, od Króla ówczasowego Zygmunta III. i od swoich Mecenasów, Joachim Bielski zbył swą ulubioną Białę Mikołajowi Jelicie Gomulińskiemu. Sprzedaży téj tranzakcya znajduje się w grodzie Piotrkowskim pod r. 1594., w któréj wyrażono, że Biała leży w powiecie Radomskim. Pokój narożny od południa i zachodu, wedle podania ustnego, był miejscem, w którém Bielscy pisali historyą. Pewnie to jest taż biblioteka, o któréj mówi uczony Ossoliński (*) i o któréj jest także wzmianka w kronice Marcina Bielskiego. W pobliżu domu tego płynie maleńki strumień i jest jeszcze kilkadziesiąt dębów starych. O tym nieustannie bieżącym strumyku i ulubionym gaiku, tam poświęconéj muzom ojczystym zabawie i nader ukochanéj Białéj, którą zawsze pieszcząc się Albuna nazywa, pisał Joachim Bielski do swoich przyjaciół: Zebrzydowskiego i Karśnickiego. Jak już nadmieniłem, wieś ta przez kupno w r. 1594. Mikołaja Jelity Gomulińskiego stała się dziedzictwem, późniéj przeszła w ręce Starszewskich h. Nałęcz, z których Jędrzéj Starszewski zaślubiony z Ewą Gomulińską, wziął ją w posagu i aż do r. 1719 była w tym domu, dopiero w tymże nabywszy ją Denso, usiłował dom starożytny Bielskich do pierwszego wrócić stanu. Tym końcem wzniósł na pozostałych fundamentach dom niegdy wspomnionych kronikarzy, cztery ściany główne i takowe pokrył słomianym dachem, a nad drzwiami położył kamień z nadpisem: Illam quam olim celeber Bielscius habitavit sedem restauravit, ad praesens Denso haeres, anno domini MDCCXX (1720) i na tem restauracyę zakończył. — Ponieważ rozpoczęcie téj budowli było bez żadnéj architektury, teraźniejszy więc nabywca Józef Martini dziedzić dóbr Kruszyny, przedsięwziął, po zniesieniu ścian przez P. Denso wystawionych, wznieść na tem miejscu odpowiadający dom, na pamiątkę niegdy mieszkania Bielskich. Biała w roku 1827 liczyła domów 37 zamieszkałych od 220 mieszkańców; odległa od Piotrkowa mil siedm. Marcin Bielski żył do roku 1576, pisał do późnéj starości, bo mając lat blizko 80, pracy swéj niewydanéj drukiem, obumarł. Syn jego Joachim pod Batorym Królem rycersko służył, był przy Piotrze Duninie Wolskim, Kanclerzem W. Koronnym a późniéj Biskupie Płockim. Został późniéj sekretarzem Zygmunta III. Kronika Polska którą r. 1597 w Krakowie wydał, to jest w lat 20 po śmierci ojca i pod jego imieniem, zdaje się iż jego raczéj jest dziełem, lubo Joachim wyraźnie o ojcu mówi: „Dopisywałem gdzie on przestał, to jest od panowania Stefana Batorego.« Mógł w prawdzie ze zbiorów przygotowanych od ojca korzystać, lecz sam je złożył, nadstawił i oczyścił. Pierwsze to były dzieje Polskie mową ojczystą pisane, a mowa w niéj już jest tak czysta, jasna i gładka, iż za wzorową ujść może. Porównywając Polszczyznę téj kroniki, z tą, jakiéj tenże sam Marcin Bielski używał pisząc Kronikę całego świata 1534 i żywoty filozofów 1538, a w których sam wyznaje, iż dotąd ledwie kto pisać się ważył, wydziwić się nie można, iż w tak krótkim czasie tyle się utarła, wygładziła i ukształciła. Tenże Joachim Bielski, nie tylko dziejopismem, ale i rymami imie swoje w liczbie uczonych wieku tego wsławił. Jako to: Istulae convivium in nuptias Stephani I Regis in Offic, Scharffenberg 1576. Carminum liber I. 1588 Monoelia, na pogrzeb Stefana Króla 1488, inny po łacinie. Satyra in quendam Dantiscanum. Epithalamium Sigismundo III. 1592. Wydał też rymy Ojca swego: Sejm majowy 1590, w nim wady Polaków wytyka i złe nadal dla kraju wróży. Sejm niewieści 1595; z słabości płci żeńskiéj szydzi. Jest tegoż Marcina Bielskiego ważne pismo: Sprawa rycerska według postępków i zachowania starego, w Krakowie r. 1569. Gdyby Polacy ciekawsi byli obyczajów starego rycerstwa przodków swoich, znajomszą

---

*) **W dziele swojém: Wiadomości historyczno-krytyczne t. I. str. 402.**

by im ta książka była. Łukasz Gołębiowski w pamiętném swojém piśmie: o dziejach polskich, ich duchu, zaletach i wadach, wydaném w Warszawie r. 1826 na str. 104 tak mówi o Bielskich: »Marcin Bielski wydał dzieje po polsku, chwytał się nowości religijnych, dla téj przyczyny wstręt pewien miano do jego kroniki, jako zarażonéj karcerskim jadem. Zapobiedz temu pragnąc, syn jego nawróciwszy się, przerabiał i przedrukowywał ojcowskie dzieła. W kronice świata znajduje się i Polska, ale jest osobna inna kronika naszego kraju. Kronikę świata chwali Ossoliński; polskiéj chodzącéj pod jego imieniem, nie poczytuje Marcina utworem. Joachim Bielski podług Ossolińskiego rozszerzył księgę VIII. kroniki świata, na ojcowskim gruncie we 22 lat po jego śmierci własną budował pracą; acz upewnia, że tylko panowanie Stefana dopisał. Bohomolec dokończył kronikę Bielskiego z różnych historyków, mianowicie Lengnicha, aż do wstąpienia na tron Augusta III. Mówi on w swém wydaniu: iż Bielscy pisali swą kronikę dosyć dokładnie, stylem gładkim, nie zarywali słów obcych, ale się właściwemi polskiemi obchodzili.«

W. H. Gawarecki.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wsie szlacheckie Stara Grabia i Kawenczyn w Inowrocławskim powiecie położone, które łącznie z 582 morgami 144 kwadratowemi prętami roli, przy uregulowaniu stósunków włościan i dziedzica w nagrodę dworowi przypadłéj, tudzież wraz 135 tal. renty, przez Dyrekcyą Ziemstwa na 37,556 tal. 20 sgr. 10 fen. otaxowane, sprzedane być mają w terminie na

dzień 3. Września 1840. r.

zrana o godzinie 10téj w sali posiędzeń sądowych wyznaczonym.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze.

Z pobytu nieznani realni wierzyciele, jako to:

1) Rozyna z domu Wendland owdowiała Lilienthal, teraz zamężna Lange i téjże małżonek Lange, właściciel gościńca;
2) dwoje dzieci Karóla Lilienthala, August Wilhelm i Ludwik;
3) Ur. Wilhelmina Behrendt z domu Baronowa Schroetter;
4) Hrabia Mikolaj Czapski, teraz tegoż sukcessorowie;

na takowy zapozywają się publicznie.

Bydgoszcz, dnia 20. Grudnia 1839. roku.

OBWIESZCZENIE.

Aby wstępujące dotąd w dniach 10. i 16. Sierpnia r. b. wojsko dla odbycia manewrów jesiennych pomieścić, wszyscy właściciele domów od wspomnionych dni aż do 14. Września r. b. naturalny inkwaterunek ponosić muszą, takowy zaś z takiéj samej liczby ludzi ile ich dotąd mają składać się będzie. Uwiadomiamy o tém właścicieli domów, aby się wcześniéj do tego przysposobili. Kto zaś inkwaterunek swój wynająć zamyśla, o tém i u kogo aż do 20. Lipca r. b. urzędowi serwisowo kwaterniczemu donieść obowiązany.

Poznań, dnia 24. Czerwca 1840.

Magistrat.

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 12. Lipca 1840 r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dn. 3. aż do 9. Lipca 1840.				
			urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
	przed południem.	po południu.	chłopców.	dziewcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Pr. Urbanowicz	—	1	3	1	3	—
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Dz. Zejland	—	—	3	1	1	1
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	—	1	—	—	1
W kościele Sw. Marcina	- Prob Kamieński	—	1	6	5	3	1
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Kapłan Scholtz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Prob Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	5	3	4	2	3
W ewanielickim S. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	—	1	—	—	—
W kościele garnizonowym	Pastor dyw. Niese	—	—	—	2	—	—
		Ogółem .	7	17	13	9	6